



Wywiad z Panią Martą Borek – absolwentem szkoły, nauczycielem fizyki i przedmiotów zawodowych

W tym roku nasza szkoła obchodzi jubileusz 60-lecia powstania. Przygotowując się do uroczystości, zbieramy wszelkie informacje, pamiątki, zdjęcia oraz wspomnienia z dawnych lat. Rozmowy z absolwentami i pracownikami naszej szkoły są prawdziwą skarbnicą wiedzy o tym, jak kiedyś wyglądała szkoła i co się zmieniło. Pani Marta Borek jest absolwentem i nauczycielem naszej szkoły. Rozmowę pragniemy rozpocząć od pytań do Pani jako absolwenta.

Na jakim kierunku kształciła się Pani w naszej szkole?

MB: Ukończyłam Liceum Zawodowe na kierunku Operator procesów technologicznych przemysłu spożywczego. Był to kierunek, który przygotowywał i dał mi dobrą podstawę do dalszego rozwoju technicznego.

Czy wiązała Pani przyszłość z wybranym wówczas zawodem?

MB: Na tamtym etapie jeszcze nie miałam sprecyzowanych planów zawodowych. Życie potoczyło się inaczej – z czasem odkryłam swoją pasję do nauk ścisłych i technologii, co zaprowadziło mnie na inną ścieżkę niż ta związana bezpośrednio z uczonym kierunkiem.

Jakie przedmioty sprawiały Pani największą trudność, a z jakimi radziła sobie Pani bez problemu?

MB: Zdecydowanie najlepiej radziłam sobie z przedmiotami ścisłymi. Bardzo lubiłam uczyć się fizyki – ten przedmiot fascynował mnie od samego początku i w dużej mierze wpłynął na moje dalsze wybory edukacyjne.

Co najmilej wspomina Pani ze szkolnych lat? Czy utkwiły Pani w pamięci jakieś szczególne wydarzenia?

MB: Zdecydowanie najmilej wspominam wyjazdy klasowe i masę cudownych osób, które poznałam w szkole. Z wieloma z nich utrzymuję kontakt do dziś – to wyjątkowa więź, która przetrwała lata. Niedawno odbył się zjazd absolwentów po 20 latach od zakończenia nauki, w

którym z radością uczestniczyłam. Co ciekawe, swoją obecnością zaszczyciła nas obecna Pani Dyrektor naszej szkoły była wtedy naszą wychowawczynią – pani Grażyna Pełka. Spotkanie było wzruszające, pełne wspomnień i śmiechu.

Utkwiło mi też coś, co dziś szczególnie doceniam – uczniowie mieli ogromny szacunek do nauczycieli, a przerwy były czasem żywych rozmów, śmiechu i radości. Nie mogliśmy się doczekać kolejnej przerwy, by spotkać się ze znajomymi z innych klas. Na przerwach leciała muzyka ze szkolnego Radiowęzła. Dzisiaj, niestety, wygląda to inaczej – uczniowie spędzają przerwy z nosem w telefonie, często zamknięci w swoim świecie. Brakuje tych uśmiechów, tej naturalnej radości, którą wtedy dzieliliśmy się codziennie.

Wiele lat minęło od czasów ukończenia szkoły, wiele więzi zanikło. A jak jest w przypadku Pani klasy? Czy nadal utrzymujecie kontakt?

MB: Z częścią osób mam kontakt do dziś, choć wiadomo – życie biegnie szybko. Spotykamy się od czasu do czasu przy różnych okazjach, a na co dzień utrzymujemy kontakt głównie przez Internet.

Co Pani czuła opuszczając szkolne mury? Była to radość czy może raczej strach przed wkroczeniem w dorosłe życie?

MB: Pamiętam ekscytację, ale i niepewność. Miałam świadomość, że kończy się pewien etap, a zaczyna nowy – może trudniejszy...hmmm, ale na pewno pełen możliwości w realizowaniu swoich marzeń i postawionych sobie wyzwań.

Jak się potoczyły Pani dalsze losy po ukończeniu szkoły?

MB: Zawsze marzyłam o tym, by studiować. Chciałam zostać magistrem inżynierem – i udało się! Ukończyłam: Fizykę techniczną; oraz Odnawialne źródła energii na Uniwersytecie Rzeszowskim, Mechatronikę na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz Bezpieczeństwo i higienę pracy na Politechnice Rzeszowskiej. Studia wspominam jako najpiękniejszy okres w życiu młodego człowieka – mimo dużej ilości nauki, atmosfera, ludzie, przyjaźnie i wspólne chwile tworzyły coś wyjątkowego i niezapomnianego. To czas, który ukształtował mnie zawodowo i osobowościowo.

Czym Pani zajmuje się obecnie? Czy jest Pani zadowolona ze swej pracy?

MB: Jestem nauczycielem przedmiotów zawodowych z zakresu energetyki odnawialnej, elektrotechniki i elektroniki, a także fizyki i mechatroniki w Zespole Szkół Technicznych w Kolbuszowej. Praca z młodzieżą daje mi ogromną satysfakcję – mogę dzielić się wiedzą, inspirować i pomagać uczniom odkrywać ich potencjał.

Mam też ogromną satysfakcję z tego, że dzięki prowadzonym lekcjom mogę realnie wpływać na wybory edukacyjne młodzieży – wielu uczniów inspirowało się moją wiedzą i wybierało dalszą drogę kształcenia w kierunkach technicznych. Jako wychowawczyni klasy niejednokrotnie wspierałam młodych ludzi w rozwiązywaniu trudnych sytuacji wychowawczych – były to doświadczenia wymagające, ale niezwykle cenne i rozwijające.

W jakich latach rozpoczęła Pani pracę w zawodzie nauczyciela, czy była to pierwsza praca?

MB: Pracę w Zespole Szkół Technicznych rozpoczęłam w 2012 roku. Nie była to moja pierwsza praca – wcześniej pracowałam w innych branżach, ale kiedy pojawiła się możliwość spróbowania swoich sił w szkole – postanowiłam zaryzykować, także do szkoły trafiłam trochę przypadkiem. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że to był szczęśliwy zbieg okoliczności. Szybko poczułam, że jest to miejsce, w którym mogę dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem z młodzieżą.

Czy zawsze uczyła Pani fizyki i przedmiotów zawodowych?

MB: Od początku pracy w szkole uczę przedmiotów zawodowych – zaczynałam od tych związanych z energetyką odnawialną, elektrotechniką i elektroniką. Dopiero później zaczęłam prowadzić zajęcia z fizyki i mechatroniki. Te dziedziny są mi bardzo bliskie – dają możliwość łączenia wiedzy teoretycznej z praktyką, a także pozwalają śledzić rozwój nowoczesnych technologii. To sprawia, że nauczanie ich jest naprawdę satysfakcjonujące.

Jakie są wspomnienia z pierwszych lat pracy po drugiej stronie biórka?

MB: Pamiętam swoje pierwsze zajęcia – stres, niepewność i zastanawianie się, czy odnajdę się w tej roli. Ale uczniowie szybko pokazali mi, że warto. Zdarzało się wiele zabawnych sytuacji – na przykład uczniowie testujący układy elektroniczne, które działały... tylko wtedy, gdy patrzył nauczyciel. (śmiech). Takie chwile zostają w pamięci na długo. Pamiętam również sytuację, kiedy uczniowie skonstruowali układ, który miał wykrywać ruch..., ale w praktyce uruchamiał się, kiedy nikt się nie poruszał. Było sporo śmiechu, ale też dużo nauki – zarówno dla nich, jak i dla mnie.

Jak wyglądała szkoła, jacy byli uczniowie?

MB: Szkoła była skromniejsza, ale zawsze pełna życia. Uczniowie byli pełni zapału i ciekawości, choć może trochę mniej „cyfrowi” niż dzisiaj. W 2012 roku szkoła była już dobrze rozwinięta, ale nie tak nowoczesna, z biegiem lat bardzo się zmieniła – przede wszystkim pod względem wyposażenia i technologii. Pracownie dopiero zaczynały się unowocześniać. Uczniowie byli ambitni, chętni do działania i otwarci na nowe technologie. Dziś widać jeszcze większe zainteresowanie nowoczesnymi rozwiązaniami – szczególnie w obszarze mechatroniki i automatyki. Uczniowie z czasem stają się coraz bardziej świadomi swoich możliwości i zainteresowań – to naprawdę budujące, widzieć ich rozwój i zaangażowanie.

Jakie zmiany nastąpiły w naszej szkole?

MB: Przede wszystkim rozwój techniczny – dziś tablice interaktywne, komputery, pracownie multimedialne są na porządku dziennym. Ale też podejście do nauczania się zmieniło – jest bardziej partnerskie, indywidualne, stawiamy na praktykę, na współpracę z przemysłem, na nowoczesne technologie. To ogromny krok naprzód, z korzyścią dla uczniów. Cieszy mnie, że szkoła nadąża za światem, nie tracąc przy tym swojej tożsamości. Zmieniła się również baza dydaktyczna, mamy więcej pracowni, nowoczesny sprzęt i większe możliwości realizacji projektów technicznych.

Co jest Pani życiowym priorytetem?

MB: Rodzina jest moim życiowym priorytetem. Staram się również oddzielać życie zawodowe od rodzinnego, aby móc w pełni poświęcić się bliskim i spędzać z nimi jak najwięcej czasu, ale również dbam o równowagę między pracą a domem. Ważny jest też dla mnie spokój wewnętrzny i spełnianie własnych marzeń.

Lubię pomagać innym – sprawia mi to ogromną radość i przyjemność, szczególnie gdy widzę uśmiech na twarzy drugiego człowieka. To daje mi poczucie sensu i motywuje do dalszego działania.

Jakie są Pani zainteresowania, pasje?

MB: Poza techniką i nowoczesnymi rozwiązaniami uwielbiam podróże. Moim wielkim marzeniem jest zwiedzić cały świat – poznawać nowe kultury, ludzi, miejsca. Uważam, że podróże uczą pokory, otwartości i inspirują do działania – tak samo jak nauka.

Może zechciałaby Pani przekazać jakąś dobrą myśl, refleksję młodszemu pokoleniu naszej szkoły?

MB: Czasem droga, którą wybieramy, wydaje się przypadkowa – ale to nie znaczy, że jest niewłaściwa. Warto być otwartym na nowe doświadczenia i nie bać się próbować. Pasja, ciekawość i odwaga to klucze do sukcesu – niezależnie od tego, czy budujecie roboty, piszecie programy czy planujecie swoją przyszłość.

*Wywiad przeprowadziły: Gabriela Błat, Zuzanna Kasiewicz, Wiktoria Wilk
i Julia Serafin-uczennice i przedstawicielki Samorządu Uczniowskiego*

